

# Halina Frąckowiak, Nienazwane woła mnie

Tam, gdzie teraz idę, nie ma nic.  
Ledwie dwa ziarnka piasku, moich dróg.  
Tam gdzie teraz płynę, krople dwie.  
Łączą się w narodzinach moich mórz.

Boję się co dzień,  
Tych samych miejsc,  
Tych samych ram,  
Z tym samym tłem.  
Ale wiem

Nienazwane woła mnie,  
Niepoznane kłania się.  
Ile nie mam, tyle chcę.  
Nienazwane woła mnie,  
Niepoznane kłania się,  
Niezaznane dzieje się.

Tu czekają mnie, gdy wracam,  
Ciepłe i oswojone cienie bram  
Tutaj nim się zacznie, kończy się,  
Odyseja mego powszedniego dnia.

Boję się, co dzień,  
Tych samych miejsc,  
Tych samych ram,  
Z tym samym tłem.  
Ale wiem

Nienazwane woła mnie,  
Niepoznane kłania się.  
Ile nie mam, tyle chcę.  
Nienazwane woła mnie,  
Niepoznane kłania się,  
Niezaznane dzieje się.

Póki księżyc w nowiu znów,  
Póki płyną rzeki snów,  
I wpadają za horyzont,  
Jeszcze żyje i w nas gra,  
Ta nadzieja, siła ta,  
Co powiada możesz żyć.  
Dogoń myśl.

Nienazwane woła mnie,  
Niepoznane kłania się.  
Ile nie mam, tyle chcę.  
Nienazwane woła mnie,  
Niepoznane kłania się,  
Niezaznane dzieje się.